**Krąg Biblijny – Spotkanie 41 (Mk 10,28-34)**

**22.02.2023 r.**

**Mk 10,28-34:**

**Kontekst:**

- kilka perykop (fragmentów) z Mk 10 podejmuje temat bogactwa:

 - Mk 10,17-22 – bogaty młodzieniec

 - Mk 10, 23-27 – niebezpieczeństwo bogactw

 - Mk 10,28-31 – nagroda za dobrowolne ubóstwo

- Mk 10,32-34 dotyczy natomiast trzeciej zapowiedzi męki i zmartwychwstania Chrystusa;

**w. 28:** „**Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą».**”

 - *Piotr zaczął mówić do Niego –* w imieniu wszystkich Apostołów głos zabiera Piotr, co świadczy o tym, że jego nadrzędna rola w gronie Dwunastu zdaje się być już mocno ukonstytuowana (a przynajmniej w jego osobistym przeświadczeniu);

 - *oto my –* Piotr (i pozostali Apostołowie) mają świadomość, że tworzą odrębną grupę, w której centrum znajduje się ich Nauczyciel – Jezus;

 - *opuściliśmy (…) i poszliśmy za Tobą –* słowa Piotra przypomniały opis powołania uczniów nad jeziorem (Mk 1,16-20), w którym również występują czasowniki *opuścić*i *pójść za kimś*;

 - *opuściliśmy wszystko –* czy rzeczywiście wszystko? z historycznego punktu widzenia, w czasie publicznej działalności Jezusa, uczniowie nie porzucili jeszcze całkowicie wszystkiego, nie zerwali zupełnie z rodziną i nie wyzbyli się całkowicie własności (*Zaraz po wyjściu z synagogi (Jezus) przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja* – Mk 1,29; *Toteż (Jezus) polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu* – Mk 3,9);

 - słowa Piotra należy więc interpretować jako wyraz jego zdziwienia, że im udało się osiągnąć to, o czym Jezus mówił, że jest tak trudne;

**w. 29:** „**Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól**”

 - *zaprawdę, powiadam wam –* zwrot użyty przez Jezusa ma na celu podkreślenie rangi pouczenia;

 - *nikt nie opuszcza domu (…) i pól –* Jezus zwraca uwagę na konieczność opuszczenia wszystkiego, co stanowi podstawę ludzkiej egzystencji (dom – poczucie bezpieczeństwa, stabilizacjil; pole – źródło utrzymania i przeżycia);

 - *braci, sióstr, matki, ojca, dzieci –* lista ludzi, których uczeń opuszcza, aby z wolnym sercem pójść za Mistrzem, jest znacznie dłuższa (co świadczy o tym, że akcent pada na zależność nie tyle od dóbr materialnych, ile relacji międzyludzkich, szczególnie rodzinnych);

**w. 30:** „**z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym.**”

 - *z powodu Mnie –* słowa te zdają się odnosić do tych, którzy spotkali Jezusa w czasie Jego publicznej działalności;

 - *z powodu Ewangelii –* do tych, którzy spotkają Go później, w mocy Jego słowa;

 - *żeby nie otrzymał* ***stokroć więcej*** *–* słowa te obrazują rozprzestrzenianie się orędzia Jezusowego (kiedy coś/kogoś zostawiasz dla Jezusa to wtedy otrzymujesz od Niego sto razy tyle; wszystko dokonuje się mocą Ewangelii);

 - *domów –* dom jest miejscem, gdzie słucha się słowa;

 - *braci, sióstr, matek, dzieci –* nowa rodzina tych, którzy pełnią wolę Bożą (w Mk 3,34-35 Jezus nazywa wszystkich, którzy słuchają Jego słowa i pełnią wolę Bożą swoją matką oraz swoimi braćmi i siostrami);

 - co ciekawe, w tej stokrotnej liczbie nie został wymieniony ojciec (kto bowiem pozostawia wszystko i idzie za Jezusem, ten wchodzi do królestwa Syna i odnajduje jedynego Ojca);

 - *wśród prześladowań –* uczeń słuchający słowa i pełniący wolę Bożą doświadczy tych samych przeciwności i cierpień co Mistrz (i jego udziałem stanie się krzyż, ale to z krzyżem związana jest obietnica – *niech weźmie krzyż swój i Mnie naśladuje –* Mk 8,34-35);

 - *życia wiecznego w czasie przyszłym –* właściwą zapłatę wierni otrzymają dopiero w przyszłości, a będzie nią życie wieczne;

**w. 31:** „**Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi».**”

 - chodzi tu o radykalną przemianę, która nastąpi po zakończeniu ziemskiego życia;

- *ostatni* to ci, którzy z miłości do Jezusa stali się jak On sługami wszystkich (iść za Jezusem i Jego Ewangelią znaczy tyle, co zajmować ostatnie miejsce w świecie);

 - znaczenie tego wersetu można oddać w następujący sposób: *wielu pierwszych (na ziemi) będzie ostatnimi (w niebie), a ostatnich (na ziemi) pierwszymi (w niebie)*;

**w. 32:** „**A kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni. Wziął znowu Dwunastu i zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać:**”

 - *a kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy –* Jerozolima jest kresem każdego pielgrzymowania (tam człowiek odnajduje w chwale blask oblicza Boga); dlatego też niebo – cel naszych ziemskich dążeń – określane jest mianem *niebieskiego Jeruzalem* – Apokalipsa św. Jana);

 - *Jezus wyprzedzał ich –* w znaczeniu fizycznym (prowadził; możliwe, że uczniowie nie mogli za Nim nadążyć) ale jeszcze bardziej w znaczeniu przenośnym (w pojmowaniu tego, w czym uczestniczyli i co się przy ich współudziale dokonywało);

 - znamienne jest to, że Jezus znając swój los (za chwilę nastąpi trzecia zapowiedź Jego męki i zmartwychwstania) nie ociąga się, nie odkłada tego na później, wręcz przeciwnie – zdaje się spieszyć;

 - *tak, że się dziwili –* w tym zdziwieniu możemy dostrzec milczącą adorację tajemnicy, która wciąż była dla nich zakryta (uczniowie nie pojmują do końca zachowania swojego Mistrza; już nie pytają, po prostu uczestniczą w tym, co się dokonuje);

 - *ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni –* chodzi o szersze grono uczniów, które podążało za Jezusem; za kilka dni On sam będzie przeżywał lęk i trwogę (trwoga podążających za Nim ludzi zapowiada trwogę Jezusa, której doświadczy w Getsemani);

- *wziął znowu Dwunastu –* Jezus już w momencie, gdy wezwał Dwunastu na górę (Mk 3,13), wziął ich na wyłączność; dopiero jednak w drodze do Jerozolimy po raz pierwszy wziął ich jako *Dwunastu*;

- *zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać* – Jezus miał pełną świadomość swojego losu;

**w. 33:** „**«Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skażą Go na śmierć i wydadzą poganom.**”

 - Jezus nie tylko mówi o potrzebie wyrzeczenia, ale sam, swoim przykładem, daje temu wyraz; bo przecież w Jerozolimie odda człowiekowi jedyną „rzecz”, która Mu jeszcze pozostała – swoje własne życie; to, czego Jezus dokona w Świętym Mieście, objawi tę miłość, która uczyni możliwym zbawienie każdego człowieka; na horyzoncie ukazuje się już cel;

 - *oto idziemy do Jerozolimy –* Jerozolima znajdowała się na górze, dlatego też możemy sobie wyobrazić milczący orszak wspinający się pod górę (droga Jezusa ku męce jest wstępowaniem – gr. *anabasis*);

 - *tam Syn Człowieczy zostanie wydany –* możliwe potrójne rozumienie tego *wydania:*

 *-* Jezus *wydany* (zdradzony) przez Judasza

 - Jezus *wydający* sam siebie za nas z miłości (*Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je [potem] znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję* – J 10,17-18)

 - Ojciec *wyda* Jezusa za nas wszystkich (*On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał* – Rz 8,32);

 - *arcykapłanom i uczonym w Piśmie –* którzy od początku nastawali na życie Jezusa;

 - *skażą Go na śmierć –* w swoich sercach przez zawiść (*Wiedział bowiem (Piłat), że arcykapłani wydali Go przez zawiść* – Mk 15,10); Żydzi, znajdując się pod okupacją Rzymian, nie mieli prawa nikogo skazywać na śmierć; Żydzi skazali Jezusa na śmierć w swoich sercach;

 - *wydadzą poganom –* chcąc doprowadzić do śmierci Jezusa Żydzi musieli przekazać Go Rzymianom, a konkretnie namiestnikowi, który mógł wydać taki wyrok (znaczenie głębsze: Jezus został wydany poganom, aby ręka każdego grzesznika mogła dotknąć Zbawiciela);

**w. 34:** „**I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabiją, a po trzech dniach zmartwychwstanie».**”

 - *będą z Niego szydzić –* moc i mądrość Boga wyszydzona zostanie jako słabość i głupota człowieka (miłość pozostaje niezrozumiała dla egoizmu);

 - *oplują –* w geście największej pogardy;

 - *ubiczują* – gwałt odciśnie swoje znamię na ciele Jezusa, zanim zostanie wystawiony nagi na krzyżu;

 - *i zabiją –* to szósta i ostatnia już odsłona niegodziwości człowieka; „6” – liczba człowieka – opisuje ludzkie działanie: potępienie, wydanie, wyszydzenie, oplwanie, biczowanie, zabicie; jest to jakby suma wszelkiego ludzkiego zła, które znajduje dopełnienie w zabiciu samego Boga;

 - *a po trzech dniach zmartwychwstanie –* ostateczne słowo należy nie do nas, ale do Niego; nie jest napisane „lecz” po trzech dniach zmartwychwstanie, ale „a” po trzech dniach zmartwychwstanie (chodzi o ukazanie, że Pan, kontynuując działalność człowieka, bez zakłócania jej ciągłości, w zadziwiający sposób zmienią ją w jej przeciwnieństwo – każdy czyni to, co do niego należy: człowiek przez grzech sprowadza śmierć, Bóg natomiast, który jest miłością, daje życie).

**Myśli do medytacji:**

- uczniowie opuścili wszystko i poszli za Jezusem – co potrafię (od)dać Jezusowi? czy dając Mu swój czas, zdolności, uwagę i cokolwiek innego mam świadomość, że właściwie to oddaję Mu to, czym wcześniej zostałam/zostałem przez Niego obdarowanym?

- czy mam świadomość obdarowania przez Boga (również różnymi trudnymi ludźmi/sytuacjami)? jakie miejsce w mojej modlitwie zajmuje dziękczynienie?

- *stokroć tyle otrzyma –* czy wierzę w to, że jeśli oddam Jezusowi coś, co jest dla mnie cenne, to otrzymam od Niego sto razy tyle?

- w jakim stopniu potrafię patrzeć na naszą parafię jako na rodzinę? czy czuję więź z pozostałymi parafianami? czy potrafię nie tylko nazwać ich „braćmi i siostrami” lecz przyjąć ich jako takich? przyjąć z uwzględnieniem znanej prawdy, że „rodziny się nie wybiera”?

- *i życia wiecznego w czasie przyszłym –* chrześcijanin powinien mieć nadzieję nagrody odłożonej dla niego w niebie; ile rzeczy w swoim życiu robię dla korzyści, których mam nadzieję doświadczyć tutaj, na ziemi, a ile z nich robię nie szukając nagrody na tym świecie?

- *ostatni będą pierwszymi –* czy potrafię zgodzić się na to, aby być ostatnim, pominiętym, niezawuażonym, nic nie znaczącym? czy nie towarzyszy mi poczucie, że w ten sposób marnuję sobie życie i nie wykorzystuję szansy jaką daje mi los?

- rozpoczynamy Wielki Post; kolejna okazja, żeby zostawić coś dla Jezusa.